

## TRZODA CHLEWNA 4/2016

Marek Gasiński  
Wytwórnia Pasz LIRA w Krzywiniu  
Bogdan Cegiełka  
Lekarz weterynarii Chrzypsko Wielkie

### Postępowanie z prosiętami pochodzącymi z zakupu

*Poniższy materiał nie ma na celu ani oceny aktualnej sytuacji w produkcji trzody chlewnej w Polsce, ani zastanawiania się nad przyczynami takiego stanu rzeczy. Nie będzie też kolejną próbą poszukiwania drogi wyjścia z tego swoistego impasu. Pewnie byłby to tylko kolejny głos w dyskusji, a może tylko kolejna, przysłowiowa, kropla w morzu...*

*Do Polski importuje się rocznie ponad cztery miliony warchlaków i z nich produkuje się tuczniaki w tzw. cyklu otwartym. Zadaniem tego artykułu jest przypomnienie podstawowych zasad warunkujących prawidłowy i, w miarę możliwości, opłacalny tucz oraz krótkie omówienie wybranych zasad postępowania z zakupionymi (najczęściej poza granicami Polski) zwierzętami.*

Zadaniem hodowcy, który decyduje się na tucz w oparciu o materiał pochodzący z zakupu (najczęściej z Danii) jest zapewnienie prosiętom optymalnych warunków środowiskowych wraz z odpowiednią obsługą. Tak, aby w jak najkrótszym czasie, najlepiej bez żadnych strat, doprowadzić całą zakupioną stawkę do odpowiedniej masy ciała. I na końcu, sprzedać je w dobrej, gwarantującej opłacalność cenie...

O powodzeniu i zarazem sukcesie tego przedsięwzięcia decyduje wiele czynników. Do najważniejszych z nich należą: warunki środowiskowe, prawidłowe żywienie wraz z sprawnym systemem pojenia, optymalne rozmieszczenie i zagęszczenie zwierząt w kojcach i bezwarunkowo przestrzegana bioasekuracja. Warunkiem niezbędnym i zarazem koniecznym jest także całokształt działań o charakterze prewencyjno-profilaktycznym, a w razie potrzeby również i terapeutycznym.

Spełnienie wszystkich wyżej wymienionych warunków oraz szeregu pomniejszych, a nie wymienionych tutaj uwarunkowań pozwala na maksymalne wykorzystanie wysokiego potencjału genetycznego wstawianych na tucz zwierząt. Wartość genetyczna zakupionych warchlaków jest kolejnym, ważnym warunkiem determinującym powodzenie i opłacalność tuczu.

Podejmując decyzję o zakupie prosiąt hodowca musi prawidłowo przygotować pomieszczenia na przyjęcie zwierząt. Bezwzględnie należy umyć i wydezynfekować wszystkie pomieszczenia. Wprowadzając do nich prosięta należy zawsze przestrzegać zasady: całe pomieszczenie pełne – całe pomieszczenie puste. Hodowca musi znać masę ciała wstawianych prosiąt i zależnie od niej oraz wieku zwierząt musi przygotować sektor tuczu. Po pierwsze należy zapewnić zwierzętom swobodny dostęp do wody. Przyjmuje się, że w przypadku poidel smoczkowych jedno poidło powinno przypadać na 10 prosiąt, w przypadku poidel miseczkowych – 15 prosiąt na jedno. Bardzo ważna jest ilość wody przepływająca przez poidło w ciągu minuty. W pierwszych dniach po zasiedleniu budynku dobrze jest wstawić dodatkowe naczynie z wodą tak, aby wszystkie zwierzęta mogły korzystać bez ograniczeń z zawsze świeżej i zawsze czystej wody. Należy pamiętać, że ograniczony dostęp do wody, w każdym okresie tuczu, jest przyczyną spowolnienia przyrostów dobowych i

zmniejszenia wykorzystania paszy. Wymaga to od osoby obsługującej zwierzęta codziennej kontroli systemu pojenia i usuwania na bieżąco wszelkich usterek.

Wielkości budynków i kojców muszą spełniać ściśle określone normy w zakresie zagęszczenia świń danej grupy technologicznej na 1 m<sup>2</sup>, przy jednoczesnym uwzględnieniu ich masy ciała, wykończenia posadzek oraz pory roku.

Decyzja o wyborze hodowli (fermy), z której pochodzić będą zwierzęta jest jedną z ważniejszych decyzji i może mieć konsekwencje na ostatecznie osiągnięty sukces. Przed zakupem zwierząt hodowca powinien uzyskać pełną informację o statusie zdrowotnym stada sprzedającego prosięta. W przypadku prowadzenia hodowli, w momencie zakupu, ważna jest także znajomość obecnego statusu zdrowotnego we własnym stadzie. Oczywiście jest, że zdrowotność obu stad powinna być na podobnym poziomie, szczególną uwagę należy zwrócić na choroby stanowiące zagrożenie w tuczu (*pleuropneumonię, różycę, dyzenterię, salmonellozę, PRRS*).

Jednym ze źródeł informacji o statusie zdrowotnym stada jest Internet, szczególnie jeśli mamy do czynienia z prosiętami pochodzącymi z Danii. Po wprowadzeniu numeru kolczyka można uzyskać pełną informację o statusie zdrowotnym stada, z którego pochodzą nabywane prosięta. Tzw. stada SPF (*specific pathogen free*) w Danii są wolne od wszystkich chorób urzędowych oraz od pięciu innych patogenów (wirusa PRRS, dyzenterii, pleuropneumonii, enzootycznego zapalenia płuc, zakaźnego zanikowego zapalenia nosa oraz świerzbu).

W przypadku zwierząt pochodzących z innych krajów europejskich informacja powinna pochodzić bezpośrednio z gospodarstwa produkującego prosięta lub od sprzedawcy zwierząt. Zdarza się, że w rzeczywistości uzyskanie tych informacji sprawia pewne trudności, ale wówczas rozwiązaniem jest odpowiednie przygotowanie umowy sprzedaży zwierząt. Kolejną rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę jeszcze przed zasiedleniem zwierzętami jest odpowiednie zabezpieczenie budynków przed ewentualnymi zakażeniami z zewnątrz (prawidłowa bioasekuracja). W tym celu należy m.in.: wyłożyć maty dezynfekcyjne na wejściu do budynków, wydzielić osobne pomieszczenie dla padłych zwierząt oraz przeprowadzić profesjonalną deratyzację, przed jak i w trakcie produkcji. Myszy i szczury są źródłem zakażenia wieloma chorobami, w tym przede wszystkim: dyzenterii, adenomatozy i salmonelli. Bardzo ważnym jest przygotowanie osobnego pomieszczenia oraz odzieży dla obsługującego fermę lekarza weterynarii. Zasady opisane powyżej obowiązują zawsze i we wszystkich fermach, a ich wypełnienie umożliwia postawienie pierwszego kroku na drodze do uzyskania optymalnych korzyści w produkcji trzody chlewnej.

Naczelnym zadaniem hodowcy jest utrzymanie świń w odpowiednim i niezmiennym zdrowiu przez okres całego tuczu. Jednym z narzędzi do tego celu jest prawidłowo opracowana i konsekwentnie prowadzona profilaktyka.

Właściwa, profesjonalna diagnostyka, planowe i celowe podanie preparatów profilaktycznych, także w okresach zagrożenia, minimalizują możliwość wystąpienia chorób i związanych z nimi strat. Dla zilustrowania ww. przedstawiono poniżej sprawdzony w praktyce przykładowy sposób postępowania w zakresie ochrony przed zakażeniem świń różycą. Przy zakupie prosiąt możliwości prowadzenia szczepień ochronnych zwierząt są w znacznym stopniu ograniczone ze względu na wiek i prawdopodobieństwo wcześniejszego zakażenia. Należy jednak pamiętać, że szczepienie nie zawsze jest optymalnym rozwiązaniem, zwłaszcza jeżeli występują niedociągnięcia w zakresie warunków środowiskowych. Optymalnym momentem na szczepienie prosiąt przeciwko cirkowirowi jest okres pomiędzy 4 a 6 tygodniem życia prosiąt. W późniejszym czasie prosięta mogą być

zainfekowane tym wirusem i wówczas należy spodziewać się gorszych efektów profilaktycznych. W praktyce jednak często szczepi się zakupione prosięta w pierwszych dniach po wstawieniu ich do budynków, a osiągnięte wówczas efekty są zazwyczaj zadawalające. Praktycznym zaleceniem jest przeprowadzenie szczepień warchlaków przeciwko różycy przy masie ciała ok. 40-45 kg, co przy prawidłowo przebiegającym tuczu powinno zabezpieczyć tuczniki do momentu uboju. W gospodarstwach, w których różycy występuje przed uzyskaniem przez świnie masy ciała ok. 30 kg lub w końcowym okresie tuczu, szczepienie należy przeprowadzić w niższej wadze i powtórzyć po miesiącu. Innym narzędziem, przy pomocy którego można ograniczać i minimalizować straty w produkcji tuczników jest zastosowanie metafilaktyki w momentach zagrożenia wybuchem choroby. W przypadku tuczu zwierząt jest to bardzo wygodny i skuteczny sposób ochrony pod warunkiem sumiennego przestrzegania określonych zasad. Podejmując decyzję o stosowaniu antybiotyków musimy uwzględnić drogę ich podania, moment i czas podawania leku oraz wrażliwość określonych drobnoustrojów na lek. Mając na uwadze najczęściej występujące zagrożenia zdrowotne zwierząt pochodzących z zakupu, istotnym elementem jest dobór odpowiedniego antybiotyku o szerokim spektrum działania, wysokiej biodostępności oraz maksymalnej skuteczności.

Są trzy możliwości podania zwierzętom antybiotyku: w wodzie, w paszy leczniczej i w iniekcji. Każdy sposób ma zalety oraz wady i należy je rozważyć przed podjęciem decyzji o wyborze metody leczenia. Stosowanie leczenia z wodą do picia wymaga odpowiedniego wyposażenia fermy, m.in. w *dosatrony* oraz systemu umożliwiającego podanie określonego preparatu do odpowiedniej całej grupy leczonych świń. Zaletą tej metody stosowania leczenia jest szybka reakcja (w przypadku wybuchu choroby) ponieważ chore zwierzęta piją wodę, ważny jest jednak swobodny i nieograniczony dostęp do poideł, aby chore sztuki mogły pobrać odpowiednią ilość wody z lekiem. Wadą stosowaniu antybiotyków w wodzie jest różna ilość wypijanej wody przez zwierzęta w różnych porach roku. Ogólną zasadą jest, że średnio ilość wypitej wody powinna stanowić ok. 10% masy ciała, a wiąże się to z różną dawką pobranego leku. Niezmiernie ważną czynnością jest kontrolowanie przepustowości smoczków i poideł. W okresie lata świnie często bawią się smoczkami rozlewając wodę, co również wpływa na zwiększenie kosztów tak prowadzonego leczenia. Następnym problemem, z którym trzeba zmierzyć się, w czasie podawania leków w wodzie do picia, jest rozpuszczalność stosowanego preparatu w wodzie. Jest to szczególnie istotne w przypadku przygotowania preparatu macierzystego o wysokiej koncentracji, a dodawanie różnego rodzaju „polepszaczy” ułatwiających rozpuszczanie terapeutyku może powodować zmniejszenie aktywności preparatu lub nawet jego całkowitą jego inaktywację.

Trzeba również pamiętać, że stosując pewne antybiotyki należy wziąć pod uwagę ich stabilność w wodzie. Jest ona zazwyczaj ograniczona do kilku godzin i po tym czasie stopniowo jej aktywność spada. Wówczas rozwiązaniem jest kilkukrotne przygotowanie roztworu w ciągu dnia, stanowi ono jednak spore utrudnienie w organizacji pracy na fermie. Określenie dawki leku wymaga od właściciela lub osoby obsługującej precyzyjnego wyliczenia ilości preparatu w stosunku do ilości wypijanej wody i stężenia substancji w końcowym roztworze, co również może być źródłem popełnionych błędów i braku efektów leczenia. Kolejnym niebezpieczeństwem jest jakość wody w systemie wodnym na danej fermie. Dotyczy to w szczególności jej pH oraz zawartości pewnych mikroelementów inaktywujących działanie używanych antybiotyków. Także pozostałości środków dezynfekcyjnych w sieci wodnej również stanowią istotny czynnik obniżający skuteczność stosowanej terapii. Długotrwałe stosowanie antybiotyków w wodzie może również być

przyczyną rozwoju grzybów w instalacji, co może prowadzić do występowania biegunek nie poddających się leczeniu standardowymi antybiotykami.

Mając na uwadze powyższe argumenty istotnym, alternatywnym narzędziem w walce z zagrożeniami w tuczu może być stosowanie pasz leczniczych. Podawanie leku do paszy umożliwia precyzyjne dawkowanie preparatu leczniczego bez konieczności dodatkowego wyposażenia technicznego fermy. Ponadto nie wymaga dodatkowego nakładu czasu pracy na przygotowania paszy leczniczej i eliminuje ewentualne pomyłki z tym związane. System ten gwarantuje mniejsze straty leku oraz daje możliwość stosowania preparatów trudno rozpuszczalnych w wodzie oraz wchodzących z nią w różnego rodzaju interakcje.

Oczywiście istnieją również pewne ograniczenia w stosowaniu antybiotyków do paszy. Jednym z nich jest fakt, że zwierzęta będące w ostrej fazie choroby nie pobierają paszy, tym samym terapia jest nieskuteczna. Wadą tej metody jest także zbyt długi czas niezbędny do wyprodukowania paszy oraz konieczność obiegu wymaganych dokumentów. Przed przystąpieniem do stosowania paszy leczniczej należy uwzględnić czas zakażenia zwierząt, okres inkubacji choroby, określić okres ryzyka wystąpienia objawów. Idealnym momentem do rozpoczęcia leczenia jest czas możliwie najszybciej po zakażeniu zwierząt, ale jeszcze przed wystąpieniem klinicznych objawów chorobowych, co umożliwia reakcję układu immunologicznego i uruchomienie mechanizmów odpornościowych organizmu.

W zależności od sytuacji stosowanie leku do paszy może być jednorazowo przez dłuższy okres czasu lub pulsacyjnie przez kilka dni i powtarzane co kilkanaście, kilkadziesiąt dni. W przypadku chorób o przebiegu ostrym i krótkim okresie inkubacji występującej choroby jedyną drogą interwencji jest iniekcja i późniejsza kontynuacja leczenia drogą doustną. Uwzględniając wszystkie powyżej podane wiadomości należy zastanowić się nad programem ochrony zdrowia na fermie. Pamiętać jednak należy, że nie istnieje jeden, uniwersalny program utrzymania zdrowia, który można wdrożyć na każdej fermie. Musi on być opracowany indywidualnie dla każdej fermy, dla każdego obiektu.

Prowadzenie tuczu otwartego stanowi dla hodowcy poważne wyzwanie, zwłaszcza kiedy mamy na uwadze maksymalne wykorzystanie dużych możliwości genetycznych zakupionych prosiąt. Aby to uzyskać należy odpowiednio przygotować produkcję z uwzględnieniem wszystkich zasad dobrej praktyki hodowlanej oraz ustalić optymalny program profilaktyczny z wykorzystaniem wszystkich dostępnych metod i środków.